

# Gwiezdna wojna w teatrze



**W**arszawka podniosła alarm – Krystyna Janda odchodzi z Teatru Powszechnego. Klótnia na całego między Szczepkowską a Jandą. Skandal w teatrze. Szybko ustalono, że głównym powodem konfliktu miał być wybór Joanny Szczepkowskiej do rady artystycznej teatru. Czyżby jednak Krystyna Janda, odtwórczyni głównych ról w ponad 40 filmach i dziesiątkach sztuk teatralnych, obawiała się swojej koleżanki, którą zespół obdarzył nieco większym zaufaniem?

## ■ Teatr bez demokracji

W komentarzach prasowych sugerowano, że niechęć Szczepkowskiej do Jandy może się przełożyć na niekorzystne decyzje rady wobec koleżanki. Joanna Szczepkowska próbuje jednak umniejszyć rolę ciała doradczego dyrekcji, do którego ją wybrano.

– Wszystko już zostało zawieszono – tłumaczy aktorka. – Rada nawet się nie ukonstytuowała, a termin kolejnego zebrania został odsunięty. W sumie nic nie zostało jeszcze zdecydowane.

Krystyna Janda także zdaje się wiązać odejście z teatru z innymi przyczynami niż tylko wybory do rady artystycznej. – To już nie jest tylko nasza (jej i Szczepkowskiej) sprawa – powiedziała prasie. – Cały zespół w tajnym głosowaniu był przeciwko mnie. Złożyłam wniosek o zwolnienie z pracy i czekam na powrót z urlopu dyr. Rudzińskiego, żeby go przyjął.

Wyglądało więc na to, że nie chodzi tutaj tylko o konflikt dwóch znanych aktorek, ale o sytuację wybitnej osobowości artystycznej w zespole ludzi permanentnie niedocenionych i łaknących sukcesu.

## Krystyna Janda i Joanna Szczepkowska były siostrami u Bardiniego, później koleżankami w Powszechnym. Czy musiały się poróżnić?

### ■ Pierwsza na firmamencie

Krystyna Janda jest w Teatrze Powszechnym gwiazdą pierwszej wielkości, która zwykle ściąga komplety widzów. Zdobyła pozycję jednej z najwspanialszych postaci polskiego kina, obsypanej niezliczonymi nagrodami, od festiwalu w Cannes w 1990 r. począwszy. Złote Kaczki, Telemaski i Wiktory może układać rzędami na półce. Ale nie tylko film wypełnił jej życie artystyczne, bo również role teatralne, jak Maria Callas, Marlena Dietrich, Shirley Valentine, znaczą się pasmem sukcesów Krystyny Jandy na deskach Powszechnego.

## Rozejm między aktorkami. Janda bierze urlop.

Takiej kolekcji autorskich spektakli nie wypracował sobie w tym teatrze nikt poza nią i właśnie to może wywoływać uczucia zazdrości u innych. Szczepkowska, choć w polskim kinie nie zdobyła nawet połowy popularności Jandy, ma jednak na swoim koncie wybitne kreacje dramatyczne w „Romeo i Julii”, „Królu Learze” i „Wujaszku Waniu”, a także komediowe w „Ślubach panieńskich” czy „Lekcji”. Koleżanka Jandy z jednego roku szkoły teatralnej, miała o wiele większe szanse na karierę – przynajmniej w stolicy – jako córka Andrzeja Szczepkowskiego należącego do ścisłego grona polskiej elity aktorskiej i wnuczka słynnego pisarza Jana Parandow-

skiego. Z biegiem lat Janda zdołała pokonać wszystkich konkurentów swą ogromną pracą, wszechstronnością sceniczną (ma również spory dorobek pieśniarski) i ognistym temperamentem.

Znamienne, że po awanturze podczas zebrania niektórzy bardzo szybko pogodzili się z podyktowaną emocjami decyzją słynnej koleżanki. Np. Ewa Dałkowska nie wyglądała na szczególnie załamana. – Przykro mi, że mimowolnie staliśmy się świadkami i uczestnikami tego konfliktu – powiedziała. – Szkoda, że Kryśka nie będzie już u nas grała, ale ruch i zmiany oznaczają rozwój.

### ■ Rok nie wyrok

Dzisiaj bohaterki skandalu powiadają się o sobie w sposób bardziej oszczędny i umiarkowany. Joanna Szczepkowska wspomina pierwsze, i jak dotąd jedyne, wspólne spotkanie na scenie z Krystyną Jandą. Był to artystyczny debiut aktorek, „Trzy siostry” Antoniego Czechowa w reżyserii Aleksandra Bardiniego, spektakl dyplomowy później przeniesiony do Teatru Telewizyjnego.

Krystyna Janda wstrzymała emisję strony internetowej, na której relacjonowała przebieg feralnego zebrania, a dyrektor teatru, Krzysztof Rudziński, przyspieszył swój powrót z urlopu, aby załagodzić powstały konflikt. Wygląda na to, że gwiazdy i ich otoczenie zrozumiały, iż mogą zbyt wiele stracić, w sposób dosłowny i w przenośni. W bardzo dobrym teatrze, a za taki uchodzi od lat Teatr Powszechny, zbyt gwałtowne wstrząsy mogą się przełożyć na stan kasy, a tego nikt by sobie nie życzył.

– Wybrałam, w porozumieniu z dyrektorem, salomonowe rozwiązanie – mówi nieco już odprężona Krystyna Janda. – Od czerwca biorę w teatrze roczny urlop bezpłatny. Nie będę grać, ale na razie pokazuję się na scenie regularnie, zgodnie z planami teatru. Ostatnim moim spektaklem w tym roku będzie „Maria Callas” 9 czerwca.

Bronisław Tumilowicz